



Groźny terror w Warszawie: Leon Matla, ranny podczas napadu na „Związek robotników piekarskich“.

Groźny terror w Warszawie.

W Warszawie zdarzył się w dniu 23 bm. fakt, który brutalnością przewyższył wszystkie inne jakie się w ostatnich kilku latach zdarzyły, dając świadectwo niesłychanemu zdzičeniu, panującemu jeszcze wśród pewnych mało uświadomionych kulturalnie warstw rękodzielniczych. Wymienionego dnia około godz. 7 wieczorem do domu przy ul. Grzybowskiej l. 61, w którym mieści się zarząd „Polskiego Związku robotników piekarskich“ wpadło czterech młodych ludzi i zastawszy w kancelaryi obradujących czterech członków zarządu, a mianowicie: p. Adama Rudnickiego, prezesa, p. K. Rudzkiego, sekretarza, p. L. Matlę, kasyera oraz członków zarządu pp. Gołębiowskiego i J. godzińskiego zasypało siedzących gradem kul z brauningów. Siedzący najbliżej



Złote gody: Jubilaci pp. Wojciechowstwo Janiszewscy w otoczeniu rodziny i gości weselnych.

drzwi pp. Gołębiowski, Rudzki, Rudnicki i Jagodziński po pierwszych strzałach runęli z krzeseł na ziemię. Matla, który stał nieco w tyle, otrzymał tylko postrzał w dłoń, ale widząc, że napastnicy dalej strzelają, rzucił się na ziemię i udawał zabitego.

Mordercy widząc, że wszystkie ofiary nie żyją, dali jeszcze kilka strzałów w powietrze i pospiesznie wyszli na podwórze. Pogotwie ratunkowe zastało dwa trupy, Gołębiowskiego i Rudzkiego, dwaj inni Rudnicki i Jagodziński dawali słabe oznaki życia. Rudnicki w pół godziny po przewiezieniu go do szpitala zmarł, Jagodziński walczy ze śmiercią...

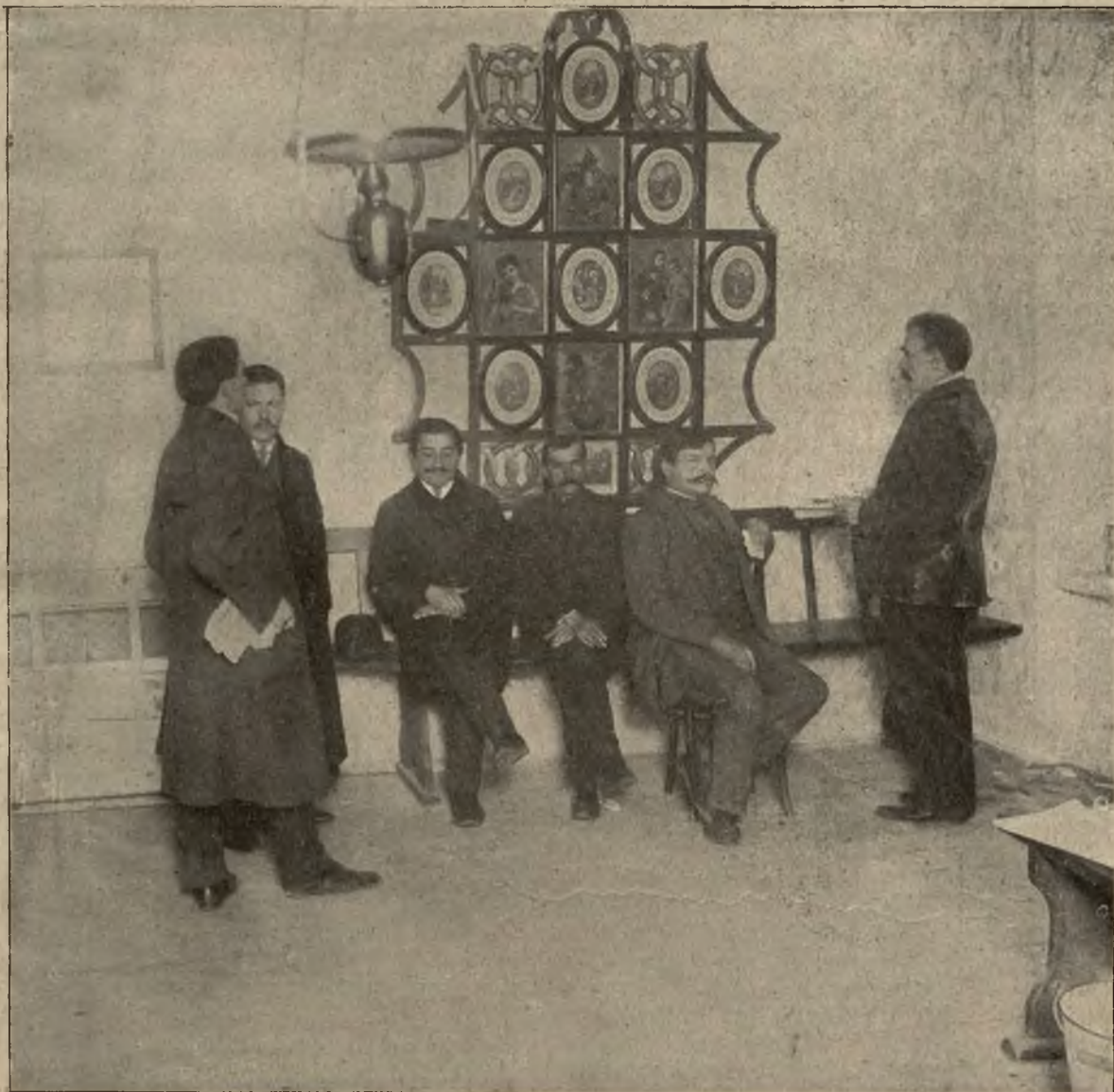
Całe niezwykle krwawe zajście wywołane zostało trwającymi od dłuższego czasu w branży piekarzy warszawskich nieporozumieniami pomiędzy „Związkiem“ a pracownikami, na tle żądań ekonomicznych. Zimach dokonany z ramienia strejkujących piekarzy przez wynajętych zbirów, miał na celu zgładzenie kasyera Matli, który głównie był solą w oku strejkujących jako posądzany o nieprzy-

jazną dla nich agitację. Władze pilnie poszukują sprawców tego niesłychanie zuchwałego napadu, który w kronikach teroru ekonomicznego w Warszawie wysuwa się jako jeden z najbrutalniejszych i najkrwawszych.

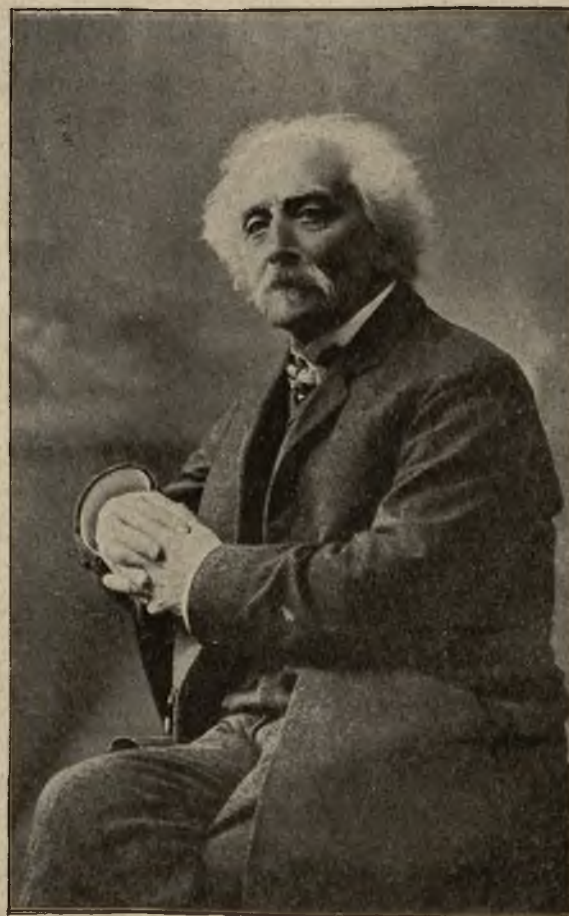
Złote gody.

W uroczej górskiej okolicy odbyła się w tych dniach wzniosła i piękna uroczystość: złote gody pp. Wojciechowstwa Janiszewskich, właścicieli Osieka, którzy w rodzinnym majątku ich najstarszego syna Jana, w Leszczanie Dolnej, w pow. Dobromilskim obchodzili 50 lecie pożycia małżeńskiego. Uroczystość ta, w której oprócz rodziny i jedynego wnuka, wzięło udział grono najbliższych sąsiadów, rozpoczęła się solennym nabożeństwem, po odprawieniu którego odczytano błogosławieństwo, przesłane sędziwym jubilatowi przez ks. biskupa Pełzara z Przemysła.

W zakończeniu tej rzadkiej uroczystości wszyscy jej uczestnicy udali się nazajutrz do Malany, sąsiedniej posiadłości młodszego syna pp. Janiszewskich, Stefana, skąd po serdecznym przyjęciu rozjechano się do domów, jeszcze raz składając sędziwym jubilatowi życzenia już nie złotych, lecz brylantowych godów...



Groźny terror w Warszawie: Pokój „Związku robotników piekarskich“, w którym dokonano napadu.



Zgon sędziwego artysty-malarza: Ś. p. Kazimierz Mirecki.